

No. 48

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Ubi rob. 2.70 gr.  
Cenas. do dom. 30 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 18 lutego 1927 r.

## Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu. Poznańskie to społeczeństwo zwarta i najbardziej zbliżona do doskonałości.

Znamienne przemówienie prez. miasta Poznania, b. min. Ratajskiego.

Poznań 17 lutego (pat)

Dzisiaj rano o godz. 9,30 wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej samochodem z Zamku w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Zahorskiego na nabożeństwo do katedry, poprzedzony samochodami komendanta wojewódzkiej policji państwowej i wojskowej.

U wejścia do świątyni oczekiwał p. Prezydenta ks. prymas Hlond w otoczeniu członków kapituły i po przywitaniu p. Prezydenta wprowadził Go do katedry, gdzie p. Prezydent zajął przygotowany fotel.

Przed Mszą św. przywitał p. Prezydenta od ołtarza ks. prymas krótkim przemówieniem

Następnie ks. Prymas odprawił w asyście ks. kanoników Zakrzewskiego i Zborowskiego cichą mszę świętą, w czasie której chór katedralny odśpiewał szereg pieśni. Po mszy świętej ks. prymas odprawił modły na intencję Pana Prezydenta, a w końcu zaintonował pieśń „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie przeprowadził ks. prymas Pana Prezydenta do złotej kaplicy, gdzie Pan Prezydent pomodlił się u stóp grobu Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Następnie w tym samym co poprzednio porządku odjechał orszak Prezydenta z powrotem do Zamku.

Wkrótce potem przybył tam ks. prymas Hlond celem złożenia wizyty p. Prez.

O godz. 13 min. 30 odbyło się w Złotej Sali ratusza śniadanie, wydane przez miasto na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie śniadania wygłosił prezydent miasta przemówienie, w którym powitał p. Prezydenta imieniem obywatelstwa poznańskiego jako Piastuna Majestatu Rzeczypospolitej. Określiwszy rolę Wielkopolski w życiu kulturalnym i społecznym Rzeczypospolitej, p. Prezydent miasta zaznaczył, że politycznie wyróżnia Wielką od innych dzielnic tą okolicznością, że nie dalej niż 10 mil stąd rozpoczyna swe dzierżawy sąsiad, który nie uznaje granic, ustalonych traktatem Wersalskim, jakoby wymuszonych i niesprawiedliwych i który mniema, że granice te należałoby w tej, czy innej formie zmienić. O ten zachodni wał graniczny walcą w nieodwrotną. Wytworzyła ona zaostrenie w społeczeństwie wielkopolskim czujności na niebez-

pieczeństwo, idące z Zachodu, co zwykle nazywa się „wybujałym nacjonalizmem poznańskim”. Społecznie różnimy się — mówił dalej p. Prezydent miasta — od innych tą bijącą w oczy każdego przybysza prawdą, że równowaga sił społecznych jest u nas najwięcej zbliżona do doskonałości. Jesteśmy społecznością niesłychanie zwartą i bardzo zniwelowaną. Najmniej u nas bogaczy i najmniej żebraków. Życie społeczne ogarnęło najszerze warstwy ludności, nie mamy analfabetów, mamy tylko myślących obywateli, z pełnym poczuciem swoich praw i obowiązków. To też przepojeni jesteśmy głęboką wiarą, że Państwo Polskie będzie tem potężniejsze, im silniej będzie oparte na zbiorowej woli całego społeczeństwa. Zakończył swą mowę p. Prezydent miasta następującymi słowami: Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, jako najwyższy przedstawiciel Narodu Polskiego przyjmij zapewnienia czci i miłości jakże żywymy dla Ciebie, jako pierwszego obywatela i jako męża nauki, którego imię opromienione jest sławą europejską. Chroń nas przed wojną, jako przed nieszczęściem największym jakiego nas mogło spotkać. Chroń nas przed zamieszkami wewnętrznymi, osłabiającymi siły narodowe, wiedź nas ku przyszłości szczęśliwej, promiennej. Niech żyje p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki!”

Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W odpowiedzi na toast p. Prezydenta miasta przemówił p. Prezydent Rzeczypospolitej dziękując za szczere słowa prez. Ratajskiego.

Po śniadaniu udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W sali audjencjonalnej Sądu Apelacyjnego zebrani byli przedstawiciele wszystkich sądów poznańskich, t. j. Apelacyjnego, Okręgowego i Powiatowego oraz przedstawiciele notariatu i adwokatury.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitał przemówieniem prezes Sądu Apelacyjnego który przemówienie swoje zakończył następującymi słowami:

„Mogę zapewnić uroczyście imieniem wszystkich sędziów i prokuratorów, urzędujących na ziemiach Wielkopolski, że stać będziemy do ostatniego tchnienia na straży ustaw i praw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której Ty, Panie Prezydencie, jesteś najwyższym dostojnikiem. Pragnąc dać wyraz naszym uczuciom miłości Ojczyzny i szacunku dla jej kierownika, wnosimy okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!”

Okrzyk ten podjęli wszyscy zebrani, powtarzając go trzykrotnie z entuzjazmem.

Z gmachu Sądu Apelacyjnego udał się Pan Prezydent z powrotem do zamku.

## Pruskie mrzonki o monarchji

Znamienne przemówienie polakożercy Heyes'a

Berlin 17 lutego (ate)

W komisji głównej Reichstagu odbyła się dzisiaj dyskusja nad budżetem Reichswehry. Szef Reichswehry generał Heyes, znany z dotychczasowych swych antypolskich wystąpień, wygłosił dłuższe przemówienie, wykazując konieczność usunięcia wszelkich nieufności ze strony społeczeństwa względem armji. Zdaniem generała Heyesa stosunki między armją a społeczeństwem winny być takie aby cały naród wraz z potrzebą stanął na usługach armji, podobnie jak to było w roku 1924. W dalszym ciągu swego przemówienia gene-

rał Heyes ostro wystąpił przeciwko tym projektom reform Reichswehry które dają do uszczuplenia stanu liczebnego armji. W końcu mówca oświadczył, iż wiadomem jest, że bardzo wielu oficerów armji niemieckiej uważa ustrój monarchistyczny za lepszy od republikańskiego. Jednakże szef Reichswehry zastrzegł się że sprawa przekonania oficerów należy wyłącznie do nich. Cały ton przemówienia generała Heyesa wskazuje wyraźnie, iż jest on zwolennikiem odbudowy dawnego mocarstwa niemieckiego.

# Krwawe walki mahometańsko - hinduskie.

50 osób zabitych i 200 rannych.

Londyn 17 lutego (ate) Z Indoru donoszą, że doszło tam do krwawych starć pomiędzy Mahometami i Hindusami. Zaburzenia trwają już od kilku dni. Dotychczas 50 osób jest zabitych a

około 200 rannych. Życie handlowe w mieście z powodu zaburzeń zupełnie zamario. Silne oddziały policji i patroli wojskowych przeciągają przez miasto. Władze aresztowały 17 przewodców walk religijnych.

## Łabędzia pieśń

O zupełnym rozbrojeniu na morzu.

Londyn 17 lutego (ate) Komunikat szwedzkiego poselstwa w Paryżu dementuje pogłoski, które ukazały się w prasie francuskiej, jakoby przedstawiciele państw skandynawskich mieli zapewnić rząd francuski, że punkt widzenia Francji co do propozycji zredukowania sił morskich ma za pewnioną większość w Lidze Narodów. Po-

seł szwedzki oświadczył, iż twierdzenia prasy francuskiej są pozbawione wszelkiej podstawy.

Londyn 17 lutego (ate) Odpowiedź rządu angielskiego na memorandum amerykańskie w sprawie zredukowania sił merskich nastąpi dopiero po skomunikowaniu się z rządami dominialnemi.

## Otary mgieł i burz merskich.

Liczne katastrofy na wybrzeżach: holenderskim i belgijskim oraz na morzu Czarnem.

Amsterdam 17 lutego (ate) Gęsta mgła, która znowu zaległa wybrzeża holenderskie i belgijskie spowodowała wiele ofiar. Przy brzegach belgijskich zatono wiele łódek rybackich. Niedaleko Ostendy nie powróciły do portu 4 łódki motorowe i dwie łodzie rybackie. Dwa parowce rybackie zostały poważnie uszkodzone. Komunikacja okrętowa została wstrzymana.

Londyn 17 lutego (ate) Z Konstantynopola donoszą, że okręt turecki, który utrzymywał stałą komunikację pomiędzy Konstantynopolem a portami Morza Czarnego wpadł na skały i nie da się uratować. Tureckie okręty wojenne, które podążyły na ratunek tylko z trudem zdołały ocalać załogę w liczbie 450 osób. Ładunek okrętu jest całkowicie stracony.

## Anglja a Sowiety.

Czy dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami

Londyn 17 lutego (ate) W dobrze poinformowanych angielskich kołach politycznych twierdzą, iż gabinet obecnie zajmuje się sprawą stosunków rosyjsko - angielskich. Niektórzy z ministrów są za przerwaniem rokowań handlowych. Inni posuwają się nawet tak daleko, iż żądają zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych. Ze względu na brak jednomyślności w poglądach gabinetu zmiana obecnej polityki rosyjskiej jest mało prawdopodobna.

Londyn 17 lutego (ate) Na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów zaznaczył się ostry antagonizm na temat stosunków z Rosją pomiędzy Churchillem a Chamberlainem, który uważa że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją odbiłoby się na upadku handlu angielskiego i wzmożeniu propagandy sowieckiej

## Zagadka zamachu na Sąd Pokoju

Jest na drodze do rozwiązania.

Warszawa 17 lutego (tel. wł.) Wczorajszy wypadek wybuchu, który miał miejsce przy ul. Marszałkowskiej nr. 98, stanowi dotąd nierozwiązaną zagadkę.

Okoliczność, że wybuch nastąpił pod drzwiami lokalu sądu pokoju, położonego na trzecim piętrze, jest wskazówką dla władz, że całe zdarzenie musi być niewątpliwie dziełem wybryku łobuzerskiego.

Początkowo powstałe przypuszczenie, że wybuch może mieć tło jakiegoś występu ze strony żywiolów wywołowych, upadło całkowicie.

Prowadzone skrupulatne dochodzenie przez władze policyjne - śledcze naprowadza te władze, na podstawie pewnych już zebranych szczegółów, na domysł, że przypuszczenie, że wybuch nastąpił pod drzwiami lokalu sądu pokoju, położonego na trzecim piętrze, jest wskazówką dla władz, że całe zdarzenie musi być niewątpliwie dziełem wybryku łobuzerskiego.

Istnieje wiele danych, że śledztwo, prowadzone w tym kierunku, natrafi niebawem na ślad sprawców.

## 14 Loteria Państwowa

Piąty dzień ciągnięcia.

Zł. 25,000 nr. 76238.  
Zł. 2,000 nr. 57751.  
Zł. 1,000 n-ry: 54296 55220 66450  
Zł. 600 n-ry: 12828 35051 56589 65620 73085 76855  
7161 78965.  
Zł. 500 nr.: 9454 9661 13257 14987 20571 22534  
32798 39797 41311 43405 43781 44335 48106 48418 49659  
52190 64382 73347 73879 78771.  
Zł. 400 n-ry: 1641 3174 7700 8470 8492 9459 17518  
24696 24883 31217 33974 35771 35889 36177 47430 38209  
38498 43479 43504 44721 47809 50374 51509 56380 56336  
61890 62260 63685 66087 68247 69943 72796 75992 77079  
79137 79919.

Szesty dzień ciągnięcia.

Zł. 3,000 nr. 11816.  
Zł. 2,000 n-ry: 41920 57539.  
Zł. 1,000 n-ry 10853 11806 33889 39339 42614 43325  
43047 50922 70401.  
Zł. 600 n-ry: 3523 5639 10407 17180 37282 34545  
44500 75518.  
Zł. 500 n-ry: 5573 9427 16478 18407 31291 39875  
45650 47725 64874 69204 76936.  
Zł. 400 n-ry: 2079 2324 5247 5661 7176 11937 12871  
15511 14497 17437 19525 21804 24294 24304 24814 27988  
31832 32494 33882 34876 36572 37167 37265 37948 39010  
41726 43497 44034 44647 47146 49198 49557 49711 52531  
52802 54180 54806 55343 56478 58312 61068 62108 63547  
63632 64947 65365.

Siedmy dzień ciągnięcia.

Zł. 2,000 n-ry: 8966 41625 55107 70817 76484 77864  
Zł. 1,000 n-ry: 17934 22163 29036 31327 32008  
38607 50793 65386 69959 70611.  
Zł. 600 n-ry 9762 15752 15637 18583 18636 35606  
63972 64023 67957.  
Zł. 500 n-ry: 1629 2734 10622 26367 36075 38483  
44175 44355 51786 53163 53555 54431 54450 55590 67459  
75966.  
Zł. 400 n-ry: 160 672 1153 1680 2119 2165 2539  
2923 3343 5347 8752 8919 15339 24539 25717 26040 26179  
27373 27883 28063 29238 29852 36877 39877 41891 42119  
45533 46423 46450 46764 52355 55735 58609 59824 63074  
63761 66534 71103 73267 73856 74439 77902 78477 79098.

Ośmy dzień ciągnięcia.

Zł. 25,000 nr. 52750  
Zł. 15,000 nr. 20814  
Zł. 10,000 nr. 78093.  
Zł. 5,000 nr. 7082.  
Zł. 3,000 n-ry: 6411 34878 52019.  
Zł. 2,000 n-ry: 18649 19114 54168.  
Zł. 1,000 n-ry: 1491 1813 2450 16126 24850 24951  
25345 38121 71044.  
Zł. 600 n-ry: 829 3820 6007 14900 19276 24952  
30708 38787 47502 55004 59353 63770 75327.  
Zł. 500 n-ry: 881 1134 12245 14328 18724 23152  
24218 24998 29141 33066 45767 52958 53896 63495 69410  
70143 70152.  
Zł. 400 n-ry: 2780 3037 3697 4772 5997 9608 10989  
11308 12131 12993 14158 14536 15804 21954 22172 24597  
24692 28945 33807 35522 35645 39755 39859 44317 46191  
50044 51369 54623 57138 60385 61522 61393 62861 66169  
66659 67852 68355 68821 71360 72463 73870 73904.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 405

D z i s. D z i s.

Dziecko o dwóch ojcach

Wzruszająca historia podrzutka w 9 aktach

W roli głównej czarująca

Lili Damita.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Ou wtorku dnia 15 lutego 1927 r.

Dla dorosłych Krysia Leśniczanka

W rol. gl. Lya Mara i Harry Liedtke.

Marcysia u Krasnoludków

(Pravo serca) Opowieść filmowa w 6 cz.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju“)  
Warszawa, 18 lutego

## Zgon prof. Uniwersytetu

Na gmachu uniw. Pozn. powiewają dziś żałobne chorągwie, zmarł bowiem prof. chemii dr. Józef Browiński, wykładający na wydziale medycznym u. niwersytetu poznańskiego chemii lekarskiej od r. 1921. S. p. prof. Browiński urodził się 3-go czerwca 1882 w Małopolsce, a uniwersyte. ukończył we Lwowie ze stopniem doktora filozofji.

## Sprawa przemytnictwa wicekons. niem.

Sledztwo prowadzone przez poznańską dyr. cel w sprawie wicekonsula niemieckiego Schmidta i kupca Jahnsa dobiega końca. Okazało się, że szkody wyrządzone skarbowi państwa przez przemytników, nie przekraczają 100 tysięcy złotych. Nie zdołano ustalić winy pastora Kummela. Szkody skarbu zostały zagwarantowane drogą kaucji na majątku zamieszkałym w terenach.

## Wystawa ogrodnicza.

Muzeum miasta Poznania w porozumieniu z dyr. ogrodów miejskich postanowiła ustalić w najbliższym czasie wykaz eksponatów, przeznaczonych na jubileuszową wystawę ogrodniczą 100-lecia centralnego Towarzystwa rolniczego we Francji.

## Powrót jeńców Polaków.

Do Wilna przybyli drogą przez Łotwę, wypuszczeni z więzienia w Kownie, trzej Polacy, więźniowie polityczni: S. Łuszczewski, W. Garszewski i W. Monkiewicz. Zgodnie z porozumieniem polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża, powinni oni być zwolnieni podczas wymiany w Oranach d. 3 b. m. Władze litewskie jednak przetrzymały ich i zwolniły dopiero drogą przez Łotwę.

## Rehabilitacja

Prokurator z powodu braku cech przestępstwa umorzył sprawę przeciwko zawieszonemu przed kilku miesiącami w czynnościach i postawionemu w stan oskarżenia dyr. wydziału eksploatacyjnego, dyr. kolei wil. inż. Bystrzańskiemu. Sprawa dyscyplinarna o bezczynność również została umorzona, wobec czego inż. Bystrzański powróci do służby i obejmie prawdopodobnie stanowisko naczelnika wydziału w dyr. lwowskiej.

## Odwołanie Wojkowskiego

Przedstawiciel sowiecki w Warszawie p. Wojkowskiego, którego pozycja od kilku miesięcy była już zachwiana, zostaje ostatecznie odwołany ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają Karskiego i wiedeńskiego charge d'affaires S.S.S.R, Bartosiewicz.

## Dla bezrobotnych.

Ministerstwo Pracy wystąpiło z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu o przyznanie na miesiąc luty dodatkowych kredytów dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

## Napad na tramwaj

Wczoraj wieczorem wydarzył się na Górnym Śląsku niezwykle zuchwały napad mianowicie na tramwaj idący z Katowic do Mysłowic napadła banda rabusiów. Steroryzowała podróżnych i konduktorów banda obrabowała doszczętnie kierowcę tramwaju oraz pasażerów, zabierając im pieniądze, zegarki i biżuterję. Bandyci zbiegli w kierunku Sosnowca, Policja prowadzi energiczne śledztwo za zuchwałymi bandytami.

## Aresztowanie wiceburmistrza

Wielką sensację wywołało w Zakopanem aresztowanie zastępcy wiceburmistrza Penksy. Aresztowanie nastąpiło skutkiem obwinienia o defraudację.

## Sprawy mniejszości.

W pierwszych dniach marca odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych. Komisja zajmie się przedewszystkiem sprawami mniejszości białoruskich.

# Pięścią w ciemną.

Odpowiedź polska na notę niemiecką w sprawie rokowań handlowych, była gromem, walącym w butę pruskich junkrów.

Berlin 17 lutego (ate)

„Nachtausgabe“ dowiaduje się, iż mimo odrzucenia przez Polskę propozycji niemieckiej, co do nawiązania specjalnych rokowań w sprawie osiedlenia, w berlińskich kołach oficjalnych panuje przekonanie, iż możliwość dalszych rokowań nie jest wykluczona. Poseł niemiecki w Warszawie Rauschler ma otrzymać nowe instrukcje w związku z odpowiedzią polską. Odpowiedź polska była dla Niemiec niespodzianką, która zmusiła

rząd niemiecki do przeprowadzenia rewizji swej dotychczasowej taktyki.

Poznań 17 lutego (pat)

Prezes delegacji polskiej do rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki dr. Witold Prądzyński przybył dzisiaj w nocy z Berlina do Poznania i wziął udział w śniadaniu na cześć Pana Prezydenta w ratuszu.

Z Poznania udaje się p. dr. Prądzyński do Warszawy, celem zdania sprawy rządowi o ostatnich fazach rokowań w Berlinie.

# Panika wojenna w Moskwie.

Przerazona mowami „wodzów“ ludność wykupuje żywność

Moskwa 17 lutego (tel. wł.)

Wojownicze mowy przewodców rządu sowieckiego, komisarza ludowego wojny Woroszyłowa i wiceprez. rewolucyjnej rady wojennej Unslichta wywołały wśród ludności

Moskwy niezwykłą panikę. Ludność obległa sklepy spożywcze i wykupuje produkty w obawie przed podrożeniem. Przed sklepami spożywczymi i spółdzielniami tworzą się niewidziane od kilku lat kolejki.

## Z Rady Miejskiej.

# Opozycja ciągle stosuje obstrukcję

Mimo to Rada kontynuuje omawianie budżetu,

Na onegdajszym i wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano budżety wydziałów: Kultury i Oświaty, Zdrowotności, Budownictwa, Wodociągów i Kanalizacji, i Opieki Społecznej. Ponieważ opozycja do budżetu każdego wydziału zgłaszała cały szereg poprawek na konwencie senjorów postanowiono wszystkie poprawki budżetowe odsyłać do komisji i dopiero po omówieniu przyjmować je lub odrzucać na forum Rady Miejskiej.

W związku z tą uchwałą konwentu wczoraj o 7 wiecz. miało się odbyć posiedzenie komisji Skarbowo-Budżetowej. Z powodu spóźnienia się przewodniczącego posiedzenie nie mogło się odbyć w oznaczonej porze, a tem samem nie zostały omówione poprawki opozycji. Powołując się na uchwałę konwentu senjorów opozycja zgłosiła wniosek, aby odłożyć wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej i odbyć je dopiero po obradach komisji Skarbowo-Budżetowej, która miała się zebrać w poniedziałek 21 lutego.

Wniosek upadł i mimo sprzeciwu „Bundu“ PPS. i NPP. przystąpiono do obrad nad budżetem. Opozycja postanowiła więc

wszelkimi siłami przeszkadzać większości radzieckiej, stosując obstrukcję, jako ostateczny środek walki parlamentarnej. Oczywiście nie obyło się bez rzucania gromów na większość rządzącą, która jakoby nie liczy się zupełnie z potrzebami mniejszości narodowych w Łodzi. Opozycja, stosując obstrukcję, uniemożliwiająca szybkie prowadzenie obrad, mechanicznie podwyższała lub obniżała poszczególne pozycje budżetowe, motywując swe poprawki w sposób rozwickły i beztreściwy.

Podobnie jak i w tygodniu ubiegłym, celowali w tej „zabawie“ radni: Milman i Helenderski, którzy w każdej swej wodnistej i na jednakową nutę wypowiedzianej przemowie narzekali na to, że Magistrat nie przyjeżdża do pracy w biurach i do robót sezonowych pracowników i robotników żydów. Ostatecznie mimo gwałtownych wysiłków opozycji dążącej do zerwania obrad z braku quorum posiedzenie przeciągnęło się do późna w noc i załatwiono na niem sprawy, umieszczone na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Go-wski.

## TRAGEDJA LOTNIKA.

Paryż 17 lutego (ate)

Wczoraj na lotnisku w Audun le Ro-main zdarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padł lotnik zabijając się na miejscu. Na lotnisku była obecna matka pilota w której oczach z pośród szczątków zdruzgotanego aeroplanu wydobywano zwłoki syna.

## ULASKAWIENIE ZBRODNIARZA.

Poznań 17 lutego (pat)

W czasie śniadania w ratuszu szef kancelarii cywilnej otrzymał telefoniczne zawiadomienie z Warszawy, że obrońca Jana Ry-

dzika, 23-letniego robotnika skazanego przez sąd doraźny w Równem, na karę śmierci za zbrodnię morderstwa, prosi o ulaskawienie skazanego. Pan Prezydent Rzplitej, po zreferowaniu mu sprawy przez szefa kancelarii cywilnej, p. Dzieciolowskiego, raczył się do prośby przychylić i skazanego ulaskawił.

## MIESZKANIA

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ POSZUKUJE SIĘ WPROST OD GOSPODARZA NATYCHMIAST. POKÓJ UMEBLOWANY, Z NIEKREPUJĄCEM WĘSGIEM POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST. ZŁOŻENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „MIESZKANIE“ DO ADMINISTRACJI „ROZWÓJ“.

Czytajcie „Rozwój“!

# Słowa a czyny.

## Na marginesie ostatniego przemówienia wiceprem Bartla.

Lódź 17 lutego

Niewiadomo, czy ostatnia mowa p. wicepremiera Bartla zawiera w sobie więcej światowej perfidji dyskusyjnej, czy deklamatorskich nielogiczności. W każdym jednak razie uważny czytelnik, któryby zechciał zadać sobie chociażby najłżejszy trud bodaj powierzchownej jej analizy, musi dostrzec szaloną dyszarmonię jeżeli już nie między zdrowym rozumem, a gadulstwem p. Bartla, to przynajmniej i między jego teorią a czynami Rządu.

Wicepremier Bartel oświadczył, że „czyniąc przegląd wszystkich wypadków jakie zaszły w ciągu ostatnich 10 miesięcy na tle stosunków pomiędzy Rządem i Sejmem odrzuca z całą stanowczością zarzut walki z parlamentaryzmem „deptania Sejmu” — Być może, że nie widział tego nigdy wicep. Bartel należąc do tych, którzy ze Sejmem walczą, ale aby nie sięgać pamięcią zbyt daleko wstecz — przypomnieć wystarczy taki epizodzik z przed paru dni jak zachowanie się p. Składkowskiego ministr. Sp. Wew. w Sejmie w stosunku do przemawiającego z trybuny posła również byłego ministra Kiernika „Ja będę przemawiał bo mam prawo Panu wara do mego mieszkania”. Czy tego rodzaju przemawianie i zachowanie się ministra w Sejmie nie jest deptaniem praw Sejmu? Czy to jest „należyty stosunek urzędnika administracyjnego do obywatela Państwa — na co p. wiceprem. w mowie swej szczególny kładzie nacisk, a sam p. Minister Sp. Wew. za brak takiego stosunku usuwa z miejsca stałość czy kogokolwiek z urzędników?

Przypomnimy także tutaj fakt, że gdy jeden ze starostów starosta łaski napisał w dość ostrym tonie prywatny zresztą list do posła, to władza przełożona wytoczyła mu dochodzenie i w rezultacie został on przeniesiony na inny urząd. — Za posłem tym ujął się także poseł Żuławski odczytując list ten z trybuny sejmowej. Czemuż milczy teraz p. Żuławski wobec tego rodzaju odezwania się ministra?

Dalej oświadczył wicepremier, że po między urzędnikami wysuniętymi przez Rząd na czołowe stanowiska niema ani jednego, któryby istotnie związany był z jakąkolwiek partją. — Zdaje się, że w tym miejscu śmiał się w duchu sam wicepremier tak, jak śmiali się ci co tego słuchali. Kim bowiem jest p. Mech. p. Remiszewski, p. Korsak, p. Hołowko Dobrucki, Miedziński i szereg nowych starostów i ministrów? Jeżeli zatem panowie ci byli i są apolityczni, to jak śmiał apolityczny urzędnik starosta internować swego przełożonego t. j. Wojewodę i za co? Jeżeli p. Remiszewski zrobił to sam od siebie to powinien przestać być raz nazawsze urzędnikiem. Ale ponieważ zrobił on to (co najprawdopodobniejsze) z polecenia jakiejś partji dlatego nie tylko, że nic mu się nie stało lecz nawet został Wojewodą. Gdzież zatem prawda w słowach p. Bartla?

Do tego czasu fachowcem nazywano człowieka posiadającego pewien zasób wiedzy i praktyki w jakimś specjalnym kierunku.

Natomiast p. wicepremier uznał za fachowca tego, który ma pewną ilość lat służby w państwach zaborczych.

Pomijając już samą kwestję określenia „fachowca” przez p. wicepremiera, każdy za pyta gdzie mieli urzędnicy ci służyć? W Chinach czy Austrii? Skoro Polska była pod zaborami to rzecz jasna służyli u obcych. Czy ludzi tych należy dziś zato wyrzucić na bruk? Opowiadanie o jakimś biurokratyzmie jest rzeczą wprost nieumotywowaną. Każdy urzędnik będzie tak pracował, jak mu każą, zatem Rząd czy najwyższe władze powinny już raz stworzyć nasz polski system a z pewnością każdy urzędnik pozbywając się metod dawnych zastosuje nowe. — Mówią o tem jednak nagle ci, którzy sami żadnych systemów nieuznają i są laikami tam gdzie chcieliby rządzić.

Zresztą jeżeli p. wicepremier usuwa tych ludzi, ze względu na ich „biurokratyzm, który nabyli w państwach zaborczych i dziś chce tchnąć „nowego ducha” to dlaczego nie zastosuje on tej recepty do siebie samego, jako byłego profesora politechniki we Lwowie? Przecież i p. Bartel będąc austriackim urzędnikiem przesiał tym c. k. biurokratyzmem! Odmłodzić zatem także politechnikę lwowską, usunąć p. Bartla a dać majora żandarmerji czy saperów. Tam także fachowców

niepotrzeba. Bo jeżeli p. dr. Dobrucki może być ministrem Oświaty a p. dr. Składkowski ministrem Sp. Wew. aczkolwiek na oświacie i prawie znają się oni tyle, ile pierwszy lepszy obywatel na chemji, to dlaczego na polu technice nie może wyklądać o całkach czy różniczkach generał intendenty lub major z zawodu legionista.

Wreszcie całkiem śmieszne było twierdzenie p. Bartla, że niema militaryzacji urzędów ponieważ wszyscy służyliśmy w wojsku wskutek czego wszędzie są oficerowie czy krótko mówiąc wojskowi. — Zdaje się, że społeczeństwo inaczej niż p. Bartel pojmuje słowo „militaryzacja”. W ciągu tej całej przemowy podkreślono parokrotnie wyraz „praworządność” ponieważ na praworządności opierać ma się cały dzisiejszy ustrój wewnętrzny. Niewiadomo czy to była ironja — czy zaślepienie ze strony p. Bartla, bo jeżeli zestawimy choćby tylko takie dwa fakty, jak więzienie generała Rozwadowskiego i wolność redaktora Stpiczyńskiego to chyba co jak co, ale słowo „praworządność” nie powinno być przejść p. Bartłowi przez usta. Jednakowoż nie należy się niczemu dziwić. — Są ludzie, którzy mówią to o czem nie myślą — robią inaczej niż myślą a wszystko co robią, czynią dla efektu sądząc, że wielu jest naiwnych, którzy w ich słowa uwierzą. X. X.

### LISTY z S.S.S.R.

## Uświadczenie polityczne czerwonego żołnierza.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Moskwa, w lutym

Kiedy po wojnie domowej rząd sowiecki przystąpił do reorganizacji armji, postanowiono zmniejszyć, w miarę możliwości, stan personalny wojska stałego, podnosząc jedno cześnie zdolność jego bojową, drogą lepszego i gruntowniejszego wyszkolenia rekruta. Ponieważ jednak armja czerwona jest armją klasową, przeto rząd sowiecki ocenia ją nie tylko pod kątem widzenia potrzeb strategji, lecz również ze stanowiska wybitnie politycznego. Dla potęgi politycznej armji czerwonej miarodajną jest ilość znajdujących się w jej szeregach komunistów.

Na odbytej w tych dniach konferencji sowieckich działaczy wojskowych członek rewołucyjnej rady wojennej, Bubnow, wygłosił ciekawy referat o stanie intelektualnym żołnierzy-komunistów. Według Bubnowa, ilość żołnierzy czerwonych, organizowanych w stronnictwie komunistycznym, wynosi 87.000 osób, a ponadto jeszcze 120.000 żołnierzy należy do związku młodzieży komunistycznej.

Suche te cyfry nie są oczywiście w stanie zilustrować należycie stanu intelektualnego armji czerwonej. Dlatego też Bubnow w swym referacie przytoczył cały szereg szczegółów z życia żołnierzy sowieckich i z działalności poszczególnych instytucji wojskowych. Żołnierze-komuniści zobowiązani są uczęszczać na specjalne kursy polityczne, gdzie

wyklada im się t. zw. „abecadło polityczne”. Nad wychowaniem partyjnym żołnierzy czerwonych czuwają specjalni instruktorzy. Pomimo to jednak bardzo wielu czerwonogwardzistom obcą jest zupełnie ideologja komunistyczna, a nie brak wśród nich i takich, dla których polityka jest pojęciem wprost legendarnym.

Ciekawe światło na stan intelektualny żołnierzy czerwonych rzuca przeprowadzona niedawno wśród czerwonogwardzistów ankieta o znajomości terminologji bolszewickiej. Ankieta tę przeprowadzono w ten sposób, że z poszczególnych formacji wojskowych wybrano 10 żołnierzy (w tem 2 członków związku młodzieży komunistycznej), którym postawiono szereg dość elementarnych pytań, dotyczących zasadniczych pojęć politycznych.

Z 10 czerwonogwardzistów tylko jeden wiedział, co to jest „Gomindan” (chińskie stronnictwo polityczne, sympatyzujące z bolszewikami), podczas gdy pozostali sądzili, że chodzi tu o jakieś nazwisko chińskie. Na pytanie, kto to jest Cziczerin, odpowiedziało tylko 2 żołnierzy, reszta zaś nie wiedziała wogóle, że istnieje polityk rosyjski tego nazwiska. Również 2 tylko żołnierzy mogło odpowiedzieć na pytanie, co to jest dyskusja. Dla pozostałych słowo to było czemś zupełnie nowym.

Gapor.

## Listy z kraju.

## Na stokach Karpat.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

## Zakopane w lutym.

## ZLIKwidOWANIE SZAJKI BANDYCKIEJ.

Niedawno pojawiła się w okolicach Starego Sącza groźna szajka bandycka Grabca, która jeszcze 31 grudnia ubiegłego roku zbiegła z więzienia w Sandomierzu, gdzie członkowie szajki odsiadywali kilkuletnie więzienie. Zarządzona po pojawieniu się bandy obława policyjna nie wydała żadnych rezultatów. Obecnie banda po dokonaniu szeregu kradzieży zamierzała ucieknąć do Czechosłowacji. Przeszkodził temu w porę posterunek policyjny w Łącku, aresztując 2 członków bandy — Józefa Grabca i Władysława Szotę. Jeden z opryszków — Krzyżak został już dawniej aresztowany w Nowym Sączu. Ustalono, że szajka ta dokonała ostatniej kradzieży w Seminarjum Nauczycielskiem w Starym Sączu. Ostatnie aresztowanie jest likwidacją niebezpiecznej tej szajki.

## ZNANY KUPIEC — ZŁODZIEJEM.

Drowi Lewickiemu, w czasie jego kilkutygodniowej nieobecności, skradziono w Krynicy różnych rzeczy na kwotę przeszło 2500 zł. Między innymi: mikroskop i aparat elektryczny. Powszechnie dziwnie nie wywołał fakt, że część skradzionych przedmiotów znaleziono przypadkowo u znanego kupca krynickiego, którego aresztowano.

## ZJAZD TURYSTYCZNY W WARSZAWIE.

W dniach 2 i 3 kwietnia br. obradować będzie w Warszawie w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego drugi ogólnopolski zjazd towarystw turystycznych, krajoznawczych i narciarskich. Organizacją zjazdu zajmuje się Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

## SIEWGA BOLSZEWIZMU.

W związku z pojawieniem się niedawno w Nowym Sączu bibuły komunistycznej, aresztowano tam pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej Szussa Mozesa, Szuss Rachele, Teitelbaum Rykę i Baldinger Sare.

## ZEMSTA ZA NAGANĘ.

W Starym Sączu niejaka Cebulówna prowadziła niezbyt obyczajne życie wywołując powszechne agorszenie. Tamtejszy ks. proboszcz, usiłujący pomóc nakłonić do poprawy, udzielił jej niedawno ostrej nagany. I zdawało się, że na tem rzecz się skończy, a panna Cebulówna zmieni lub nie zmieni

nieobyczajny tryb życia. Ale brat panny inaczej to przyjął i postanowił z uścić się na księdza za raganę udzieloną siostrze.

Podczas nieobecności księdza proboszcza zakradł się w nocy do plebanji i powybił w niej wszystkie szyby. Gdy służba wybiegła na ganek, mściwy młodzieniec zbiegł. Policja go jednak znalazła i przesała doniesienie karne do sądu.

## WSPANIAŁA ZIMA W ZAKOPANEM.

Od lat wielu nie było takiej zimy w Zakopanem jak roku bieżącego. Opady śnieżne dochodzą do warstwy metrowej w górach przekraczają dwa metry. Zwiększają się one stale bo nie ma nocy by

nie spadły nowe śniegi. Szczególnie była noc z 13 na 14 lutego, podczas której chwyciły silne mrozy i okryły srebrzystym szronem cały krajobraz. Rzadkiej piękności schód stożca nastąpił w dniu 14 bm. Dzień cały był zaś ciepły i słoneczny. Wogóle cechą obecnej zimy są bardzo mroźne noce i niezwykłe słoneczne i piękne dnie.

Nie więc dziwnego, że rośnie w Zakopanem od przybyłych gości, których ściga poza to pewność udania się międzynarodowych zawodów. Razumne zarządzenia władz uzdrowiska przyczyniają również w dużej mierze do popularności tego pięknego zakątka naszego kraju.

Kap.

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Zanik prawa

Gdyby w Polsce pomajowej prawo było prawem, a nie mitem, nie abstrakcją, wielu z dzisiejszych władców powinno siedzieć tam, gdzie się sadza pospolitych przestępców, co przeciwko temu prawu wystąpił. Tak jednakże, niestety nie jest i dlatego jest źle.

Stwierdza to p. A. Grzymała-Siedlecki, który w foljetonie „KURJERA WARSZAWSKIEGO“ pisząc:

Jesteśmy w dobie, w której kult prawa zaczyna się stawać abstrakcją. Jeżeli po napadzie na posła Zdziechowskiego mogło się znaleźć pismo, a w tem piśmie autor, wyrażający przekonanie, że sprawcy napadu powinni być ukarani jedynie za przekroczenie zakazu partyjnego, ho to, że na przeciwnika w dziesięciu napadli, to dziś prawo walki politycznej — jeśli publicznie u góry społeczeństwa mogła się ukazać podobnie monstrualna teza, to oczywiście niczemu się nie można dziwić, co się dzieje u spodu społeczeństwa.

Od siebie dodamy: gdyby ktoś sądził po podobnych wypadkach, jak powyższe — o prawie w Polsce, to wcale nie byłoby dziwnem, gdyby sam siebie zapytał, czy Polska zdaniem każdym nie upodabnia się do Meksyku, lub innej Portugalji.

## Po zatargu

Bardzo słuszne uwagi, na temat ostatniego konfliktu Sejmu z Rządem przy głosowaniu nad budżetem — zamieszcza „RZECZPOSPOLITA“. Pisze ona mianowicie, że

„Nie złożono p. Bartłowi votum nieufności, gdyż nie zachodziła tego potrzeba i nie leżało to w interesie państwa.

Przywódcy stronnictw narodowych, mogli zauważyć niedwuznaczną grę, jaką uprawiali „sanatorzy moralni“ w sprawie p. Bartla. Kto jak kto, z powodu utracenia p. Bartla, najbardziej oni byłiby zadowoleni, im to właśnie prawica i centrum poszłyby na rękę. Mowa p. wice-premjera, aczkolwiek była bardzo ostra, zawierała niesłuszne zarzuty pod adresem Sejmu, oraz dawała obraz działalności Rządu odbiegający od rzeczywistości, to jednak nie zasługuje na potępienie. W mowie tej były poruszone trafnie i rzeczowo takie ważne momenty, jak sprawa przyszłej ustawy samorządowej oraz stosunek Rządu do polityki antypolskiej Niemiec i Rosji, pod którymi podpisujemy się oboma rękami.

## O szabli gen. Berbeckiego

W Toruniu toczy się bardzo ciekawy proces, w którym występuje gen. Berbecki przeciwko „Słowu Pomorskiemu“. Tatarska istnieje na tle przedruku przez „Słowo“ komunikatu komendy P.O.W., w którym zarzuca się gen. Berbeckiemu, iż zamierzał wspólnie z innymi zgładzić członków Rady Regencyjnej, a między inn. i kard. Kakowskiego.

„SŁOWO POMORSKIE“ zabiera w tej sprawie głos i bardzo słusznie kreśli na marginesie tej sprawy wywody. A mianowicie:

W sprawę zamachu został wplątany komunikatem P. O. W. gen. Berbecki. Gen. Berbecki — jak sam kilkakrotnie się przyznał — znał treść komunikatu. Uplynęło kilka lat od chwili, kiedy na terenie państwa polskiego sadzą niezawisłe sądy polskie. Dla politycznej sławy gen. Berbeckiego komunikat komendy naczelnej P. O. W. był i jest dokumentem niezwykle obciążającym. Gen. Berbecki nie uważał jednak za wskazane — dla przyczyn, których wcale nie mamy zamiaru dociekać — poczynić jakichkolwiek kroków celem oczyszczenia się z ciężkich zarzutów.

Taki jest stan faktyczny — stwierdzony przez samego gen. Berbeckiego — po jednej stronie.

Do tego stanu faktycznego musimy dodać drugostronne oświetlenie.

Dawniejsi członkowie komendy naczelnej P.O.W. zajmują dziś nie tylko poważne stanowiska w armji, lecz wywierają — oddawna zresztą — decydujące wpływy w obozie pilsudczykowskim. Byłoby więc rzeczą łatwą dla nich wyjaśnić sprawę szabli gen. Berbeckiego i przywrócić jego nadwątloną komunikatem P. O. W. opinię polityczną. Jednakże i z tej strony nie poczyniono w tym kierunku żadnych zabiegów, ani przed przypomnieniem dokumentu obciążającego przez prasę — ani po jego przypomnieniu. W każdym razie opinia publiczna o podobnych krokach nie została powiadomiona.

## W końcu „Słowo“ powiada, że

rachunek muszą wyrównać pilsudczycy sami między sobą. Inaczej przejdzie do historii dokument komendy naczelnej P.O.W. o szabli gen. Berbeckiego.

Słusznie. Wyrok w sprawie „Słowa Pomorskiego“, gdyby nawet był skazujący — w co trudno uwierzyć — nie rehabilituje jeszcze gen. Berbeckiego. Dokument zostanie zawsze dokumentem.

Gł.

## Zażyczenie Uniw. Jagiellońskiego.

## BLISKO 2000 ŻYDÓW NA UNIWERSYT.

Według ostatnich obliczeń, na Uniw. Jag. studjuje w roku bieżącym 6414 studentów i studentek — liczba nie zanotowana dotąd w kronikach Wszechnicy Jagiellońskiej. Żydzi stanowią niesłychanie duży odsetek, bo aż 29 proc.: na Uniw. Jag. uczęszcza ich 1847, w tem 1212 mężczyzn, 635 kobiet.

Na wydziale prawniczym studjuje Żydów 36 proc. na filozoficznym 29% na medycznym 18% na rolniczym 13%. Ogólna frekwencja słuchaczy na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: teologia 217; prawo 2118, w tem 689 Żydów i 74 żydówek; filozofia 3287, w tem 406 Żydów i 545 żydówek; medycyna 642, w tem 101 Żydów i 13 żydówek; rolnictwo 150 słuchaczy, w tem 16 żydów i 3 żydówki.

W bieżącym roku daje się zauważyć niezwykle duży procent słuchaczek. Uczęszcza za ich na Uniw. Jag. 2224, czyli 35 proc. ogółu młodzieży. Z pośród studujących kobiet jest 635 żydówek, czyli w stosunku do ogółu słuchaczek 28,5 proc.

—oO—

## Za zabójstwo szofera

ZMNIJSZENIE KARY  
KAP. PAWLIKOWSKIEMU.

W Wojskowym Sądzie Najwyższym znalazła się sprawa kapt. Pawlikowskiego, skazanego w pierwszej instancji na 3 lata więzienia za zabójstwo szofera Stróżyka w X-ym Komisariacie.

Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację zabójstwa na artykuł 458 cz. II K.K., przewi-

dujący łagodniejszą karę za zabójstwo pod wpływem wzburzenia, wywołanego ciężką zniewagą i uprzedni wyrok uchylili, skazując

kapt Pawlikowskiego na 2 lata twierdzy z przywróceniem do szarży i orderów.

# Zołnierzyk, który rabował polskie dwory.

## Przywódca sowieckich band dywersyjnych przed polskim sądem

Częste wypadki napadów band z poza granicy rosyjskiej na dwory polskie bardzo rzadko prowadzą do spraw sądowych, gdyż dywersantom udaje się zazwyczaj bezkarnie wrócić do Rosji Sowieckiej.

Zrozumiałe zainteresowanie budzi więc proces Bazylego Żołnierzyka, przewodnika band bolszewickich, który wpadł w ręce władz bezpieczeństwa po napadzie na Pużycę w gminie Lenińskiej (pow. Łuniniecki).

Panda dywersantów uzbrojonych w karabin maszynowy obległa posterunek policyjny w Pużycach, ostrzeliwując go gwałtownie. Dyżurujący wówczas pod nieobecność kolegów, zajętych patrolowaniem okolicy, posterunkowy Machoń odpowiedział ogniem karabinowym.

Bandyci cofnęli się i ruszyli na dwór p. Jana Szalkiewicza. I tu spotkało ich godne przyjęcie. Dzielny obywatel wraz z wierzalnym sługą bronił się strzałami z dubeltówki. Zginąłby zresztą niechybnie, gdyby nie pomoc ze strony patrolu policyjnego.

Napastnicy cofnęli się podpalając dworskie zabudowania.

Jeden z policjantów poznał wśród uchodzących opryszków miejscowego właściciela Bazylego Żołnierzyka. Dywersanci zdołali schronić się poza granicę. Gdy po paru miesiącach Żołnierzyk zjawił się w rodzinnej wsi, aresztowano go i poddano badaniu.

Oskarżony stanął przed sądem. Nie przyznawał się do winy. W toku przewodu sądowego znamienne zeznanie złożył sąsiad Żołnierzyka Terentij Jermakowicz. Opowiadał on, iż razem z oskarżonym przekroczył granicę rosyjską w poszukiwaniu pracy. Oba zostali aresztowani przez bolszewików. Trzymano ich przez jakiś czas w więzieniu, gdzie wreszcie zjawił się komisarz, proponu-

jąc im, by za cenę wolności i pewną sumę pieniędzy podjęli się prowadzenia band dywersyjnych na znane im dwory polskie. W przeciwieństwie do Jermakowicza Żołnierzyk przyjął te propozycje.

Sąd Okręgowy skazał Żołnierzyka na 6 lat ciężkiego więzienia, a Sąd Apelacyjny w Wilnie wyrok ten zatwierdził.

## Polskie Min. Oświaty i żydowska loża masonska „Bnei Brith”

### Mają subsydjować instytut krzewiący judaizm

Według informacji żydów „Dziennika Warszawskiego” ma powstać „Instytut nauk judaistycznych” w Warszawie.

Byłby to „ośrodek wiedzy żydowskiej” mający spełnić podwójne zadanie: 1) badawczo-naukowe i 2) praktyczno-dydaktyczne. Preliminowany na początek budżet wynosi 80 tysięcy złotych.

Źródłami pokrycia tego budżetu między innymi będą: subsydjum ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. — oraz związku „Bnei-Brith” — w Polsce.

„Dziennik Warszawski” jednak w

swym specjalnym wywiadzie przemilcza ważny szczegół: że związek „Bnei-Brith” — jest żydowską masonerją, a raczej odłamem żydowskiej masonerii; jest on nie tylko w Polsce — ale i w wielu krajach starego i nowego świata i napewno w konsolidacji i wychowaniu Żydów w poczuciu odrębności rasowej, narodoowości i religijnej będzie odgrywał pierwszorzędą rolę.

Tedy r. związku „Bnei-Brith” w Polsce radzimy nie spuszczać z oka.

Tr.

## Na grobie córki

### Zrozpaczony ojciec popełnił samobójstwo

We wtorek w południe na cmentarzu Bródzińskim w Warszawie było pusto i cicho. Nagle ciszę zamącił huk wystrzału. Siódma cmentarna podążyła w stronę, gdzie padł strzał i w kwaterze Nr 52 na grobie Haliny Osmólskiej znalazła jakiegoś młodego człowieka.

Wąska smuga krwi na twarzy, leżący obok rewolwer wyjaśniły wszystko. Zajęto się ratunkiem samobójcy. Przeniesiono go do kancelarii cmentarnej i wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził stan b. ciężki i przewiózł samobójcę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przy desperacji znaleziono dokumenty na nazwisko 36-letniego Czesława Osmólskiego, krawca, zamieszkałego przy ulicy Celnej Nr. 1. Znaleziono również pudełko od papierosów na którym Osmólski, prawdopodobnie w ostatniej chwili przed strza-

tem nakreślił ołówkiem te słowa: „Proszę nikogo nie wnic o moją śmierć, gdyż sam sobie odbieram życie”.

Władze policyjne zajęły się zbadaniem powodów rozpaczy kroku. Ustalono, iż Osmólskiemu niedawno umarła trzyletnia córka Halinka, którą kochał ogromnie. Być może, że rozpacza po śmierci ukochanego dziecka poddyktowała ojcu samobójstwo.

Nie jest jednak wykluczone, że jakieś inne przyczyny stały się powodem rozpaczy Osmólskiego. Chcąc rozstać się z życiem — udał się na grób ukochanej istoty, by właśnie tu pożegnać się z światem.

Są to wszystkie przypuszczenia. Prawdziwy powód jest tajemnicą człowieka, który obecnie walczy ze śmiercią...

Zew krwi

**Córka generała Ruzskiego poślubiła warszawskiego lekarza. PRZED ŚLUBEM PRZESZŁA NA JUDAIZM.**

Córka słynnego generała rosyjskiego Ruzskiego, któremu w czasie wojny światowej pewne sfery warszawskie ofiarowały złotą szablę, wyszła w tych dniach za lekarza warszawskiego dra Dawidsona.

Panna Ruzska przed ślubem przeszła na judaizm.

Zaznaczyć należy, że matka panny Ruzkiej była żydówką.

—oOo—

ZOFJA DROMLEWICZOWA

17)

## Listy anonimowe.

### PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Lecz nakoniec ktoś uczynił to wszystko. Kto jest powodem? Kto pisał te listy? Panowie nie chcą się cofnąć. Niechaj szemrze publiczność, nie chcę, nie wolno mi milczeć. Kto więc pisał te listy? Jakis głos podniósł się w tłumie i odpowiedział za mnie. Ekspertów słyszeli wszyscy.

Ależ odpowiada się to jest styl mężczyzny, nigdy w życiu dziewczyna nie potrafi pisać w ten sposób. Panna de Morell uczyła się czytać na Biblii, nie czytała nigdy romansów. Nie znała więc nawet podobnych wyrazów. Zapytuje się, czy panna de Morell pomimo bardzo religijnego wychowania, jakie otrzymała od matki, nie mogła podczas jej nieobecności, podczas długich godzin spędzanych sam na sam z miss Allen, czy nie mogła wtedy czytać powieści? Czyż jest na świecie matka która by mogła, zapewnić, że córka jej nie czytała nigdy niestosownej książki? A może były to już początki tej choroby tak dziwnej, tak nowej i tak niezrozumiałej, która jak mówią, jest histerją, katapleksją i somnambulizmem?

Potem adwokat powtarza znaną już historję

o mniemanym samobójcy. Nikt nie wiedział o wypadku który tak barwnie opisała Marja i o którym nazajutrz wspominał anonimowy autor.

Któż więc wymyślił to wszystko? — zapytywał obrońca—ktoż pisał potem i podrzucał listy?

WYROK.

Sąd udał się na naradę która trwała przeszło sześć godzin. Gdy powrócił ogłoszono wyrok: większością siedmiu głosów Samuel Gilieron i Julja Genier zostali uniewinnieni. Emil de La Ronciere został skazany na dziesięć lat więzienia.

Wyrok ten został przyjęty przez całą prasę z burzeniem, a przedstawiciele jej opuścili ostentacyjnie salę.

WIECZNA ZAGADKA.

Pomimo skazującego wyroku, proces ten był przez wiele lat przedmiotem najrozmaitszych dośledzeń i pozostał do dziś dnia nierozwiązaną zagadką. Za taką przynajmniej uważają go najbardziej znani prawnicy francuscy.

Podawano najrozmaitsze przypuszczenia. A więc, że de La Roncier działał nie z własnej inicjatywy, a z polecenia jakiegoś tajnego stowarzyszenia, do którego należał, że wmiieszany tu był również d'Estouilly będący również członkiem tego samego stowarzyszenia. Że na tle tego właśnie stowarzyszenia powstała ta dziwna niechęć między poruc-

nikiem de La Ronciere a jego kolegami i t.d.

Drugim przypuszczeniem było, że winowajcą był jednak rzeczywiście de La Ronciere i że wyrok był słuszny.

Wreszcie, mające przez jakiś czas we Francji najwięcej zwolenników, to, że cała ta historia od samego początku do końca ukarowana była przez Marję de Morell. Co było tego powodem? Czy nienawiść do porucznika de La Ronciere, czy miłość bez wzajemności do porucznika d'Estouilly?

Przypuszczeń można snuć bardzo wiele na ten temat. Można się domyślać jakiejś nieznannej tragedji między matką a córką, jakiegoś przejścia między porucznikiem de La Roncier a porucznikiem d'Estouilly, ale będą to tylko przypuszczenia. Po za tem sądzono jeszcze że powody, które skłoniły Marję de Morell do tego czynu były wynikiem tylko jej choroby-histerji.

Owej tragicznej nocy mogła sama wybić szelbę. Tembardziej, że zachodziły wątpliwości, czy otwór był dość duży aby móc z zewnątrz otworzyć okno.

Dziś prawdopodobnie badano by Marję de Morell przy pomocy psychoanalizy wówczas uważano jej na słowo. Czy mówiła prawdę czy kłamała pozostaje wieczną tajemnicą.

Koniec

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Gdy zaczną ciążyć więzy małżeńskie...

Bigam a w ramach prawa / ustrji. - Z krzyw przysięgą niemożliwa poźycie m iżeńskie w Turcji

Różne w różnych krajach normują przepisy i prawa stosunki małżeńskie. Różne w różnych krajach regulują sprawę rozwodu przepisy. Obecnie zauważyć można wszędzie silny prąd w kierunku zreformowania i uproszczenia tych przepisów, zwłaszcza w kierunku ułatwienia uzyskania rozwodu.

W przeciwieństwie do Niemiec, gdzie prawo małżeńskie jest ściśle i jasno sformułowane, w Austrii panuje pod tym względem wielkie zamieszanie, stworzone przez „małżeństwo na podstawie uzyskanej dyspensy“, które poprostu jest prawnie dozwoloną bigamią. Ustawa austriacka zezwala, że małżonek, który żyje w separacji, lecz nie uzyskał rozwodu, może zawrzeć drugi związek małżeński.

Włochy, Hiszpanja, Austria i szereg innych krajów nie znają zasadniczo rozwodu. Lecz kiedy we Włoszech rozwód jest zupełnie wykluczony, można w Hiszpanji uzyskać go na podstawie wyroku sądu duchownego według prawa kanonicznego, jednakże w rzadkich tylko wypadkach i jedynie jeśli ubiegający o rozwód są katolikami.

W Anglii rozwód istnieje dopiero od r. 1857. Reformę prawa małżeńskiego zainicjował wówczas niezwykle ciekawy i pomysły wyrok sądowy w sprawie, pewnego oskarżonego o bigamię. — Oskarżony, którego żona opuściła i bez skrupułu zdradzała, zawarł za jej życia jeszcze drugi związek małżeński. Wyrok sędziego Maulego w tej sprawie brzmi dosłownie:

„Udowodniono Panu bigamię, gdyż ożenił się pan, kiedy małżonka pana jeszcze żyła, mimo iż była opuściła pana złośliwie i mimo iż z innym mężczyzną wiodła wiarołomny żywot. W ten sposób naruszył pan prawa swego kraju, i dowiódł pan, iż omylił się co do drogi, którą należało obrać.

Pan powinien był wezwać sąd duchowny i od niego uzyskać separację od stołu i

łóża (a mensa et thoro). Następnie powinien pan był zgłosić skargę w sądzie świeckim przeciw towarzyszkowi życia swej małżonki o odszkodowanie, któreby zostało bezwzględnie przyznane panu.

Wówczas uzbrojony w oba wyroki, powinienby pan zwrócić się do ciał ustawodawczych i uzyskać od nich akt parlamentarny, któryby obdarzył pana wolnością i uprawnił do czynu, jaki pan odważył się popełnić bez tych sankcyj: mianowicie poślubić osobę, którą pan przybrał w dom jako małżonkę. Prawdą jest, iż postępowanie to kosztowałoby pana setki funtów szterlingów, kiedy pan posiada może zaledwie kilka szylingów. Lecz przed prawem są wszyscy równi, zarówno

bogaty jak i ubogi. Prawo nie zna różnic. Wobec tego sąd skazuje pana na 1 dzień więzienia, którą to karę pan już odbył w areście śledczym“.

Najdziwniejszem i najciekawszem jest natomiast prawo małżeńskie mahometanśkie. Według Koranu wiarołomstwo karane jest śmiercią — potrzebne jest jednakże świadectwo 4 świadków. Jeśli zaś małżonek przyśięgnie czterokrotnie, iż żona jego popełniła wiarołomstwo, małżonka jego może również czterokrotnie przysiąc, iż tego nie uczyniła. I wówczas obie strony mogą uzyskać rozwód, gdyż koran nie zmusza nikogo do małżeństwa z krzywoprzysięgą, które w tym wypadku jedna ze stron musiała popełnić!

## Minister finansów - warijant. Był to grecki minister finansów Silivergos

Jeden z bibliotekarzy Biblioteki Narodowej w Atenach odnalazł niedawno pamiątki greckiego polityka Dimitrakikisa, pochodzące z drugiej połowy poprzedniego stulecia. W pamiątkach tych jest m. i. mowa o rozmaitych kawałach człowieka nazwiskiem Silivergos. Nie byłoby to nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że człowiek ten był w dodatku min. finans. Mianowany na tę godność dwukrotnie.

Gdy po raz drugi objął swoje stanowisko, brał udział w nabożeństwie żałobnym, które się odbywało w kościele katolickim z jakiejś okazji. Otóż pośród ceremonji wchodził minister i z krzykiem rzuca się na komendanta placu, robiąc mu głośne wymówki, dlaczego mu nie zarezerwowano honorowego miejsca. W kilka dni potem znowu zdarzył się skandal w ministerstwie: minister zagroził dostojnikom, że jeżeli nie zmienią swoich referatów, to ich zbije po papie... Innym razem minister, ze wszystkich urzędników z ministerjum finansów to są ordynsi, ludzie nieokrzesani, bez europejskiej kultury, zwyczajne „baszybuzuki“. Wówczas to prezydent ministrów zwrócił się do ówczesnego króla Ottona z propozycją zdymisjonowania tego nerwowego ministra. Król jednakowoż bardzo go lubił i żądaniu temu odmówił. Był on zresztą — jak mówią nawet dzielnym finansistą, szczególnie dobrze zapisanym w kołach francuskich i austriackich.

Ale jego najlepszy „kawał“ udał mu się z posem Stanów Zjednoczonych. Gdy poseł ten przybył

do stolicy Grecji minister zwrócił mu uwagę, że ma się na audjencję u króla włożyć specjalny mundur, który jest przepisowy. Ponieważ poseł nie posiada takiego munduru, więc minister pożyczyc mu mundur. I tak się stało. Poseł, odziany w galowy mundur, wypożyczony mu przez ministra, zjawił się na audjencji. Jakież było jego przerażenie, gdy się okazało, że był to całkiem zwyczajny, fantastyczny, karnawałowy kostjum, dobry na redutę, ale wcale nie na uroczyste przyjęcie u króla. Wówczas cała Grecja i nawet cała Europa (naturalnie tylko koła, które były o tem pantoflową pocztą poinformowane) długo się śmiały do rozpuku.

Innym znowu razem było uroczyste przyjęcie obcych dyplomatów. Silivergos zwrócił się do króla i oświadczył:

— Poprzednicy jego królewskiej mości, władcy Bizancjum, ustanowili dekretem, że najwyższy mistrz ceremonji podczas dyplomatycznych przyjęć musi zatańczyć menueta. Jego cesarska mość musi ten zwyczaj wprowadzić, tembardziej, że ja, jako mistrz w tym tańcu, chętnie dygnitarzom dworskim mogę udzielić nauki tego tańca.

Zanim król miał czas co odpowiedzieć, zaczął nasz minister ku niemałemu podziwowi wszystkich dyplomatów, tańczyć menueta.

Wtedy to już i królowi było za wiele. Dał dymsję swemu ulubieńcowi, który był dobrym finansistą, a nie przeszkadzało mu to być... białkiem.

MAURZYCY LEBLANC.

65)

## Przygody księcia Renina.

Renin przeczytał uważnie cały list, raz i drugi — Doskonale idzie, — zakomkludował. — Dość już tych przygód, powiada... Naturalnie... bo przecież już kolej na siódmą, a potem przyjdzie ósma, ostatnia, które wedle naszej umowy, ma specjalne znaczenie... Więc, niby to już dość... już się nie chce... choć się ma ochotę...

Zataił z radości ręce. Ten list mówił mu dużo, był wymownym dowodem coraz rosnącego wpływu, jaki Renin wywierał na młodą kobietę.

Tegoż samego wieczoru, w niedzielę, Renin wsiadł do pociągu. I nazajutrz wczesnym rankiem wysiadłszy na stacji w Pompignat, zajął miejsce w omnibusie idącym do Bassicourt. Tam, zaledwie wszedł do miejscowego zajazdu, dowiedział się ciekawych rzeczy: oto w nocy słyszano strzały w pobliżu dworku „Pod Studnią“.

— Przypadek mi sprzyja, — przyszło mu na myśl. — Jeżeli rozegrał się jakiś dramat miłośny, przybywam w sam czas.

— Trzy strzały panie brygadjerze! Słyszałem na własne uszy! — rororował jakiś w. eśniak, koło którego stało kilku żandar mów.

— I ja słyszałem — wrócił kelner usługujący. — Trzy strzały... Było o k. to północy... Właśnie

śnieg, który sypał od dziewiątej wieczór, przestał padać... a tu słyszę głośny huk, aż się rozniosło po całej równinie...

Znalazło się jeszcze kilku innych świadków; natomiast brygadjer ani jego ludzie nie słyszeli nic zgoła, posterunek bowiem znajdował się w przeciwnej stronie wsi. Do zajazdu przyszło tymczasem dwoje ludzi: parobek i służąca z dworku „Pod Studnią“. Niedziela mieli wolną, teraz wracali do dworku, ale nie mogli się dostać do wnętrza, bo brama wchodowa była zamknięta.

— Nigdy się to dotąd nie tafiało — mówili — Pan de Gorne zawsze, zimą i latem, otwiera bramę sam o 6-ej rano. A to już przecie po 8-ej. Wolałszyśmy, pukaliśmy... nikt się nie pokazuje. Więc przyszliśmy to panu powiedzieć.

— Trzeba było wstąpić do pana barona de Gorne starszego, — zauważył brygadjer. — To przecież i tak po drodze wam było.

— Juści, i to prawda, ale nie przyszło nam to do głowy.

— Chodźmy zatem, — zdecydował brygadjer. Sprowadzono ślusarza i brygadjer ruszył razem z nim i dwoma policjantami. Renin przyłączył się do nich.

Znaleźli się wkrótce koło domku starego de Corna. Zastali go przed domem zajęty był właśnie zaprzęgiem konia do wózka. Brygadjer opowiedział mu pokrótce wszystko, co mu doniesiono.

— Trzy strzały? — powtórzył stary de Gorne,

wcale tą wiadomością nie zaalarmowany. — Ależ kochany brygadjerze, syn mój ma jedną tylko strzelbę, dwururkę!

— No, a co znaczy ta zamknięta brama?

— Mateusz śpi widocznie twardo huncwotli... Wczoraj wieczorem był u mnie... wypiliśmy parę butelek... i dziś się pewnie wyloguje w objęciach Natalji.

Wydrapał się na kozioł swego wehikułu, staraj, zniszczonej bryczki, przykrytej polataną płachtą i trzasnął z bicza.

— No, zostańcie z Bogiem. Ja tam jadę do jarmarku do Pompignat, dziś przecieź poniedziałek. Wiozę dwa cielaki, muszę je dziś sprzedać.

Nasza grupka ruszyła w dalszą drogę; Renin podszedł do brygadjera i przedstawił mu się.

— Jestem przyjacielem pani Ermelin, właścicielki folwarku la Ronciere. Nie wypada mi zjawić się tam o tak wczesnej godzinie. Więc jeżeli pan pozwoli, brygadjerze, będę panu towarzyszył w tej ekspedycji. Pani Ermelin żyje w przyjaźni z paną de Gorne, to też bardzo byłbym szczęśliwy, gdybym ją mógł uspokoić. Choć nie przypuszczam, aby w dworku „Pod Studnią“ zdarzyło się jakieś nieszczęście... Nieprawdaż! panie brygadjerze?

— Jeśli się coś i zdarzyło, — odpowiedział brygadjer, — odczytamy wszystko jak z otwartej księgi... Śnieg wszystko zdradzi.

(d. c. n.)

**KRONIKA****KALENDARZYK**

Piątek 18 lutego — Symeona.

**TEATRY.**

Teatr Miejski „Mecenas Bolbec”

Teatr Popularny „Musisz się ożenić”

**WIDOWISKA.**

Casino „Student z Pragi”

L. na „Orle”

Reduta „Krwawa kochanka”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”

Imperial „Królowie bez korony”.

Odeon „Buster Keaton w roli boksera”

Czary „Człowiek w masce”.

Apollo „Pojedynek olbrzymów”

Dom Ludowy „Dziś ko o dwóch ojcach”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resursa „Skandal przed ślubem”.

Corso „Buster Keaton w roli boksera”.

Miejski Kin. Oświatowy „Krysia Leśniczanka”

**Wiadomości bieżące.****Osobiste.**

P. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki w dniu wczorajszym, po powrocie z kilkudniowego urlopu, objął urzędowanie.

Również w dniu wczorajszym, po ukończeniu urlopu wypoczynkowego, objął urzędowanie dyrektor Zarządu Miejskiego, p. J. Zalewski.

**Zmiana przy paszportach ulgowych.**

Jak nam komunikują, władze administracyjne w najbliższych dniach zajdą zmiany przy wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych.

Prawo wydawania paszportu zagranicznego otrzymała w Łodzi komisariat rządu a poza Łodzią sta. natomiast, przyczem urząd wojewódzki będzie jedynie instancją odwoławczą. (bip)

**Wadja i kaucje przy składaniu ofert.**

Urzędy państwowe uwzględniając wymagania życia gospodarczego, opracowuje nowe normy wadjum, składanego przy przetargach i kaucji przy otrzymywaniu zamówień oraz sposób składania wadjum i kaucji. Stawki procentowe zostaną zróżnicowane, przyczem procedura uproszczona, a sumy znacznie mniejsze.

Projekt rozporządzenia zostanie w najbliższych dniach opracowany, wobec czego poszczególne podania i memorjały zostaną już uwzględnione w ogólnym rozporządzeniu (P).

**Opłata stemplowa za uwierzytelnienie podpisu.**

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że uwierzytelnienie podpisów przez władze samorządowe nie podlega opłacie stemplowej. Uwierzytelnienie podpisów przez Sąd również nie podlega opłacie stemplowej, natomiast podlega opłacie sądowej. (D)

**Komisja dyscyplinarna dla nauczycieli**

W myśl nowej ustawy w Kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego organizuje się wojewódzka komisja dyscyplinarna dla nauczycieli wszystkich kategorii. Do komisji tej wpływają już wszystkie nowe sprawy z całego okręgu szkolnego.

Przewodniczącym komisji dyscyplinarnej dla nauczycielstwa będzie sędzia okręgowy p. Łódziewski. (P)

**Z sekcji do walki z jaglicą**

Działalność Sekcji do Walki z Jaglicą przy Wydziale Zdrowotności Publicznej (Gdańska 83) w ciągu pierwszej połowy lutego rb. przedstawiała się, jak następuje:

Zgłosiło się do zbadania 244 osoby, w tem: 168 chrześcijan i 76 żydów. Zarejestrowano nowych zachorowań i skierowano do leczenia 14 osób; zarejestrowano dawnych zachorowań 21; udzielono porad w ambulatorjum Sekcji 97 osobom,

**Walka o byt.****W obliczu strajku w przemyśle włókienniczym**

Onegdaj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych wszystkich związków w Łodzi.

Na zebraniu przemawiali poseł Szczerkowski, Danielewicz, Walczak, Kazimierzczak i inni.

Wyjaśniając obecną sytuację w przemyśle i zaznaczając, że obecnie jest najodpowiedniejsza pora do wystąpienia z akcją podwyżkową ze względu na wielkie ożywienie na rynku włókienniczym.

Późatem stwierdzono, że zarobki robotników nie stoją na wysokości na jakiej po-

winny stać w myśl orzeczeń komisji statystycznej o wzroście drożyzny.

Po szczegółowej dyskusji przyjęto jednomyślnie uchwałę, by w razie gdyby przemysłowcy nie uwzględnili żądań wysuniętych przez związki, domagając się podwyższenia płac robotników o 25 proc. — robotnicy są gotowi bezwzględnie przystąpić do strajku bez odwoływania się o interwencję do władz nadzorczych.

Po przyjęciu rezolucji zaznaczono, iż robotnicy są zdecydowani na najostrzejsze kroki, gdyż nie są w stanie w dalszym ciągu głodować. (r)

**Skrócenie czasu służby wojskowej.****Jaka jest przy tem procedura.**

Podania o przyznanie 1 i pół rocznej służby wojskowej będzie można w roku bieżącym złożyć od 1 maja do 25 czerwca. Zaznaczyć należy, iż trzeba wnieść podania w tym roku kalendarzowym, w którym ma nastąpić wcielenie do wojska.

Starostwo zwraca uwagę już dziś na termin wniesienia tych podań dla dobra beneficjentów, którzy przed dniem 1 maja będą musieli starać się o wszystkie niezbędne dokumenty potrzebne dla przedstawienia ich władzom celem uzyskania zezwolenia na 1 i pół roczną służbę.

Po drugie należy pamiętać, iż nie dotrzymanie terminu wyżej wspomnianego powoduje utratę prawa ubiegania się o odroczenie i przyznanie 1 i pół rocznej służby.

Podania można jednak wnieść przed terminem 1 maja b. r. Należy zaznaczyć, że termin wniesienia tych podań był pierwotnie wyznaczony do 1 czerwca, został on jednak przedłużony na skutek interwencji władz szkolnych, ze względu na odbywające się w tym czasie egzamina dojrzałości.

O służbę półtora roczną mogą się ubiegać jedynie mężczyźni poborowi mający wykształcenie średnie ogólnokształcącej Szkoły Państwowej, lub świadectwo ukończenia szkoły zawodowej.

Osoby zainteresowane winny przejrzeć w starostwie spis szkół zawodowych, których absolwenci mogą się ubiegać o 1 i pół roczną służbę, który jest wyszczególniony w załączniku nr. 3 do rozporz. wykonawczego.

**Waloryzacja długów przedwojennych.****Jak należy odbierać zdewaluowane długi.**

Z powodu reformy ustawy waloryzacyjnej osoby, którym się należą pieniądze pożyczone przed wybuchem wojny światowej lub z okresów kiedy długi te zostały zdewaluowane przystąpiły obecnie do ściągania swych długów.

Wierzyciele ci mają weksle na ruble, marki korony sądzili dotąd, iż zostanie uchwalona dodatkowa ustawa, w myśl której przedwojenne zdewaluowane długi będą obliczane podług wyższych stawek.

Przewidywania tychże wierzycieli okaza-

ły się jednak mylnymi, mimo iż Rząd nie odmówił im słuszności.

Obecnie za przedwojenne weksle wystawione na ruble można otrzymać jedynie 10 proc. wystawionej sumy i osobno odsetki za zwłokę. Razem więc będzie można otrzymać jedynie 13% należnego długu i tak za każde 100 rubli należy się 13 rubli, które się oblicza po 2.60 gr. Wszystkie weksle przedwojenne, których term. płatności upłynął już podczas wojny można jeszcze oddać do protestu notariuszom do 30 czerwca 1927 roku. (r)

**Kredyty budowlane****Bank Gospodarstwa nie zdążył jeszcze rozdzielić**

Przed miesiącem na skutek starań komitetu rozbudowy i sekcji budowlanej centr. stow. kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego Min. Skarbu przyznało dodatkowe kredyty budowlane dla Łodzi w wysokości niewystarczającej 800 tys. zł. Pomimo przyznania tych kredytów dotąd Bank Gospodarstwa Krajowego nie zdążył rozdzielić przeznaczonych na cele budowlane kwot, pomimo

zapewnień, iż wszelkie zbędne formalności będą zredukowane do minimum. Opóźnienie to miało nastąpić na skutek konieczności przeprowadzenia lustracji budujących się domów. W tym celu przybyła do Łodzi specjalna delegacja Banku Gospodarstwa Krajowego, która przeprowadziła dokładną inspekcję budowanych domów obiecując jaknajrychlej przekazać do Łodzi 800 tys. zł. (e)



## O przestrzeganie higieny przy zakupowaniu nabiału

Przy sprzedaży nabiału na placach targowych, bądź w sklepach spożywczych wytworzył się zwyczaj, że kupujący odrywają palcami kawałeczki masła lub sera, poczem je próbują, również próbują mleko wprost z naczyń, służących do mierzenia. Ponieważ zwyczaj ten urąga elementarnym wymogom higieny i może być rozsadnikiem chorób zakaźnych, przeto władze odnośnie ze względów sanitarnych zakazują próbowania nabiału a to pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych tak sprzedających jak i kupujących. (U)

## Ogólnokrajowy zjazd inwalidów

W dn. 20, 21, 22 i 23 brn. odbędzie się w Krakowie ogólnokrajowy zjazd Zw. Inwalidów Wojennych R.P. na który wyjeżdżają z Łodzi pp. Pawlak, Wielozierski, Skorzyński i Palester.

Zjazd rozpatrywać będzie sprawy następujące: napaści niektórych pism stołecznych, rewizja koncesji, renty dla wdów i sierot i td. (P)

## Kto jedzie do Ameryki

Tutejsza Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego podaje do wiadomości, iż Konsulat Amerykański zmienił ostatnio procedurę przyjmowania podań o paszporty amerykańskie od osób urodzonych w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie żąda obecnie od osób tych jedynie tylko metryki kościelnej (chrztu), zaświadczenia ze Starostwa, 4 fotografie i 10 dolarów. (U)

## Sygnaly w ruchu kołowym

Władze policyjne przypominają, że jako dźwiękowy sygnał ostrzegawczy, wolno jest kierowcom samochodu używać jedynie ręcznych trąbek o niskim tonie, motocyklistom -- trąbek o wysokim tonie, używanie innych sygnałów (gwizdki, syreny, klaksony i tp.) jest niedopuszczalne. (U)

## Trzepanie rzeczy po 10 rano

Wobec tego, że mieszkańcy domów, w których lub obok których mieszczą się szkoły, trzepią dywany, ubrania, pościel i tp. w godzinach przerw szkolnych oraz w czasie trwania godzin nauki szkolnej, Komendant Policji Państwowej polecił kierownikom komisariatów pouczyć podwładnych sobie funkcjonariuszów, by ci w każdym wypadku trzepania rzeczy w oknach lub na balkonach względnie na podwórzu po godzinach dozwolonych sporządzali protokoły. (O)

## Sprostowanie.

We wczorajszym artykule „Poważne zagrożenie placówki polskiej” w rubryce „Głosy publiczne” w zdaniu zaczynającym się od słów: „Jako dalej idący...” aż do słów „było 1943 głosy” -- wkraśli się błąd. Zdanie to winno brzmieć: „Jako dalej idący wniosek, przegłosowano wniosek Zarządu, który przeszedł 25 279 głosów przeciw było 19.403 (a nie 1943).”

## Kronika policyjna.

### Nagły zgon.

Na ulicy Rokicińskiej 1 obok Kina Oświatowego upadł nagle Wacław Dudnik (Przedziałana 42) i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia Ratunkowego skonstatował śmierć wskutek ataku serca. (R)

### Przejechanie.

Przy zbiegu ulic Południowej i Kilińskiego dostał się pod koła przejeżdżającego wozu 7 letni Moryc Bauman (ul. Kamienna 14). Lekarz Pogotowia Ratunkowego po nałożeniu nieszczęśliwemu chłopcu opatrunku unieru homiąjącego odwiózł go do szpitala Anny Marii. Nieostrożny wóznicza Antoni Kiełhus (Rokicińska 5) został aresztowany. (R)

## 2 zamachy samobójcze.

18 letnia Stanisława Miętus ze wsi Sytnowice pow. Piotrkowskiego w dniu wczorajszym napila się większej dozy jodyny na Bałuckim Rynku. Zawezwana by lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

24 letni Wacław Zajaczek ze wsi Brusy pow. Łódzkiego napil się większej dozy jodyny. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala św. Józefa, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. (R)

Dnia 16 lutego b r o godz. 1 w nocę rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, najdroższy mój mąż i najuboższy ojciec

S. † p.

## Jan Kaczmarowski

przeżył 51. Wyprowadzenie zwłok nastąpi 18 lutego r. b. o godz. 5 p. p. z kościoła św. Antoniego (Zutardz) na cmentarz katolicki Doły.

O czym zawiadamiają, pozostali w nieutulonym żalu

726--

żona, córki i zięć.

## Za cenę subsydjów żydowskim placówkom

Obstrukcja w Radzie Miejskiej ma zostać zlikwidowana.

Wobec przewlekającej się obstrukcji w Radzie Miejskiej przy dyskusji nad budżetem -- zwołane zostały specjalne posiedzenia konwentu seniorów. Na posiedzeniach tych przedstawiciele Bundu domagali się uwzględnienia szeregu wniosków, dotyczących udzielenia subsydjów żydowskim placówkom kulturalno -- oświatowym. Pod tym warunkiem zlikwidowana zostanie akcja opozycji na terenie Rady.

W wyniku osiągniętego w tej sprawie porozumienia -- wszystkie zgłoszone przez le

wicę do budżetu Wydziału Oświaty i Kultury wnioski w sprawie udzielenia subsydjów placówkom oświatowo -- kulturalnym, przekazane zostały komisji budżetowo -- skarbowej. Komisja ta zebrała się natychmiast i po ukonstytuowaniu swego nowego prezjdy. w osobach pp.: radn. Waszkiewicza (przewodniczący), Fiedlera (zast.) i Turskiego (sekretarz) -- przystąpiła niezwłocznie do rozpatrywania przekazanych sobie wniosków opozycji radzieckiej. W ten sposób konflikt narazie został zażegnany. (e)

## Bezrobotni czekają na podpis Prezydenta Państwa,

Który zniesie „martwy sezon“

Wobec coraz wzmagających się narzekania robotników sezonowych, pozbawionych zasiłków, udała się do Warszawy delegacja wszystkich trzech związków zawodowych pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Delegacje przyjął w następstwie ministra pracy p dyrektor departamentu Szubartowicz, który w odpowiedzi na wywody pp.: Kowalskiego, Stemberowskiego i Piechotkówny oświadczył że wszelkie formalności związane ze zniesieniem martwego sezonu są już

zalatwione, lecz w drodze dekretu nie mogło by się te rozporządzenia ukazać z powodu wyjazdu Prezydenta Państwa do Poznania.

W odpowiedzi na to p. Kowalski w imieniu delegacji oświadczył że bezrobotni robotnicy sezonowi w Łodzi pozostają w strasznej nędzy i konieczność szybkiego wydania dekretu jest nakazem chwili

P. Szubartowicz obiecał że po porozumieniu się z p. ministrem wyśle do Poznania specjalnego kurjera z dekretem do podpisu Prezydenta. (bip)

## Kto popełnił nadużycia w lasach łagiewnickich?

JAK DOTĄD OSŁONIĘTE TO JEST TAJEMNICĄ.

Jak zostało postanowione na jednym z plenarnych posiedzeń Rady Miejskiej, radziecka komisja kontrolna została powołana do życia, celem zbadania nadużyć w lasach łagiewnickich, które przyczyniły miastu straty w wysokości około 30.000 złotych powinna była już odbyć kilka posiedzeń. Jednak dotychczas nie odbyło się ani jedno posiedzenie, co się tłumaczy tym, że niektóre frakcje rad-

nych, pragnąc odroczyć termin zwołania komisji nie desygnowały dotąd swych członków do niej, w wyroku czego nie mogło się odbyć posiedzenie komisji.

Jak się dowiadujemy na skutek powyższego, koło narodowe oraz frakcje lewicowe zamierzają na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej zgłosić daleko idące wnioski celem wykrycia istotnych sprawców.

## Sowieckie instrukcje

DLA POLSKICH ŻYDKÓW PRZY GOTOWYWIJĄCYCH REWOLTE.

Podczas ostatnio przeprowadzonych rewizji u szeregu podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej osób, policja wykryła prócz wielkiej ilości materiału obciążającego propagandowego, również instrukcję Sowieckiego Instytutu Propagandy, która między innymi zaleca tworzenie równoległe organizacji legalnych i nielegalnych tam, gdzie

komuniści korzystają ze swobody politycznej, propagandę w wojsku, walkę ze „złudzeniami burżuazyjnemi” pacyfizmu, propagandę w związkach zawodowych, bojkotowanie rządowych transportów amunicji. W dalszym ciągu instrukcja zawiera szereg innych, nie mniej ciekawych i charakterystycznych punktów. (p)





# Teatr-Swietlany Nowości

Potentat ekranu  
bohater obrazu  
„B-cia Schellenberg”

# Konrad Veidt

1 uroczna nasza rodeczka  
sztuka scen warszawsk.  
Aleksandra  
Cwikiewiczówna

w obrazie

# „Rece Orlaka”

Potężny dramat życiowo-psychologiczny w 8 aktach. — Nad program: „Nie dam się” 2 akty śmiechu.

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś i dni następnym

## I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”  
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchoński „Arlekin i Kolombiny” (obyczaj w Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa zandarmów gen. A. Margrańskiego”; 6) dr J. P. Zajączkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW  
95 ROSZOWYCH,

które po wydań żelaznych serji Londona, Benoita i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Stone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają 1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO RKUSZOWY o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnica lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, mogą temu przysłać 3 zł. jako numerate, co zaliczy się na półroczu.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.  
Konto P. K. O. 9889

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet. 746-3

Zgłaszać się od 6-8 rano w Rozwoju

## Znana tancerka

dancingów warszawskich udziela prywatnie lekcji charakterystycznego tanga i innych nowoczesnych tańców. Oferty sub „Swit” do adm. „Rozwoju”.

### Wynajęcie ogłoszenia

#### Nauka i wychowanie.

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peterb. konserwatorium) udziela lekcji na fortepianie, oraz przyjmuje zamówienia na wieczorki Kalikst Świątkowski ul. Zgierska 11, m. 8. 686-2

Dam lekcje muzyki fortepianowej. Miesięcznie od 18 zł. Główna 40, m. 1c. 748-6

Rutynowany nauczyciel udzieli 15 godzin lekcji dziennie w zamian za używalność w ciągu dnia pokoju. Oferty do Rozwoju pod „Lecje za mieszkanie” 497-1

#### Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 57, w podwórzu III wejście. 128-

AAA! Meble, Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kozetki, kuchnie, materace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, I piętro, front. 405-12

Okazyjnie do sprzedania 2 oficyny urowane dwupiętrowe w dobrym stanie. Wład. Franciszkańska 18, u gospodarza. 624-2

Pracownia krawiecka prasuje garnitury po zł. 2.50 z czyszczeniem chemicznym, reperację i prasowanie zł. 5.- Przyjmuję się uczniowskie ubrania szkół średnich od zł. 25 do 4. Konstancynowska 5, m. 1. parter. 44-0

Okazja! Do sprzedania 2 kawy, 2 wózki ręczne, 1 korbaj z podstawą, kilka dużych beczek i różne drobne rzeczy. Wład. Sekretariat Stow. Drob. Kupców i Przem. Chłopskie, w Łodzi Andrzejka 24, od 10-5. 481-1

Sprzedam piekarnię w ruchliwym punkcie przy przystanku tramwajowym, czynną, z urządzeniem, lub też oddam w użyczenie. Wład. Napiórkowski 30, w piwnicy. 676-1

Do sprzedania plac. Potrzebna Dufelowa. Wład. Piotrkowska 116, restauracja. 752-1

W Chojnach nowy domek murowany do sprzedania ul. Obywatelska № 25, zastać można od 11-0j. 614-3

#### Lokale i mieszkania.

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Gdańska 21, m. 19. 760-1

## Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie nie-doścignionej w dobroci smej

### Mieszanki Zbożowej „T. YUM F”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Paźnia Kawy i Surogatów

## Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 193-

Zadajcie wszędzie Zadajcie wszędzie

## Ładny zarobek!

Każdy może zarobić dziennie 20 zł. więcej. — Potrzebni młodzi ludzie do rozprzedaży po sklepach pewnych artykułów. Kaucja 15 zł. Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju” od 8-9 r. i od 4-6 w. 674-

### Posady i prace.

zaoferowane.

Potrzebny stolarz budowlany Zgłaszać się ul. Podlesna № 26. 676-3.

Potrzebni chłopcy do krawca i majstra cechowego z dopłatą Zgłoszenia z rodzicami Łódź, Konstancynowska 5, m. 1. 5-

Potrzebna służąca umiejająca gotować. Przejazd 41, u rzemieślnika. 68-1

Potrzebna dziewczyna do posługi na przychodnię Piotrkowska 85-10. 758-1

Przyjmuję suknie, palta, kostiumy do szycia. Wykonanie fasonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny bardzo niskie. 6-go Sierpnia 59 front i p m 17. 780-3

Pracownia przyjmuje suknie do szycia od 8 zł. kostiumy i palta od 20 zł. także potrzebna uczennica do szycia. Gdańska 19 m. 10. 882-1

Kuszerka Piłkowska przyjmuje zamówienia pań. oraz maszyn. Piotrkowska 132. 554-6

### Lekarz-Dentysta

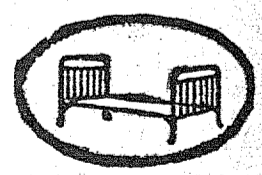
## S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10

### Lekarz-dentysta

## H. Lewita - Fuchs

Piotrkowska 50, tel. 21-36, Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 w. 155-1



### Łóżka

metalowe, materace druciane wysklepane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej

## „Dobropol”

Piotrkowska 73 w podwórzu. 549-

### Poszukiwane.

Dwa tysiące zł. na pierwszy numer hipoteki poszukuje Zgł. Pomorska 117, sklep tytułowy. 644-1

Osoba w średnim wieku z dobrymi świadectwami poszukuje pracy gospodyni zajmująca dobrze kuchnie i życie bliźnię oraz wszelkie marynaty i konserwy pryncipalnie pracę w majątku lub w mieście. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Gospodyni” 776-3

Dziewczyna wiejska lat 15 poszukuje miejsca do dzieci. Wład. Orła 25, m. 22. 780-1

### Różne.

Zginął pies Doberman 8 mies. Z wabi się Lord Oaprowadź za nagrodą Wólczańska 156, skład węglin. 640-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwykłe 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponadtem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarj odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzku p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Praca Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Kasogarnia Krzyżakowski), w Kowru Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. w mm. metr.